

Sygn. akt I C 1809/12

WYROK ŁĄCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy we Włocławku Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Orlik-Seligowska

Protokolant: sekr. Katarzyna Rydzik

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2016 r. we Włocławku

na rozprawie sprawy

z powództwa M. Ł., J. K. (1), E. K., E. C. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powódki M. Ł. kwotę 1.000 zł (tysiąc złotych) tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda J. K. (1) kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty;
3. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powódki E. K. kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty;
4. oddala powództwo M. Ł., J. K. (1), E. K. w pozostałej części;
5. oddala powództwo E. C. (1);
6. nie obciąża powodów kosztami procesu należnymi stronie pozwanej;
7. obciąża Skarb Państwa nieuiszczonymi wydatkami.

UZASADNIENIE

Powodowie J. K. (1), E. K., E. C. (1), M. Ł. wnieśli o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w Ł. odpowiednio J. K. (1) i E. K. kwoty po 55.000 zł, w tym kwoty po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia i po 35.000 zł tytułem odszkodowania z powodu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty, E. C. (1) kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty, M. Ł. ostatecznie po rozszerzeniu żądania kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od strony pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe sprawy zostały połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

W uzasadnieniu pozwów wskazano, że w dniu 20 listopada 2010 r. w miejscowości N. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł K. K. (1) – odpowiednio syn J. i E. małżonków K., brat E. C. (1) i narzeczony M. Ł.. Do zdarzenia doszło w ten sposób, że kierujący pojazdem marki F. (...) nr rej. (...) P. S. popełnił

błąd w technice i taktyce jazdy w ten sposób, że na prostym odcinku drogi zjechał na lewy pas jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku zdarzenia śmierć na miejscu poniósł pasażer przedmiotowego pojazdu K. K. (1). Pozwany w dacie zdarzenia udzielał ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC posiadacza pojazdu mechanicznego sprawcy przedmiotowego wypadku. W związku z powyższym powodowie wystąpili bezpośrednio do pozwanego z roszczeniami odszkodowawczymi po śmierci K. K. (1). Pozwany przyjął odpowiedzialność gwarancyjną za skutki wypadku w ten sposób, że wypłacił na rzecz powodów J. K. (1) i E. K. kwoty po 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz po 15.000 zł z powodu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, zaś na rzecz powodów E. C. (1) i M. Ł. kwoty po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna w Ł. w odpowiedziach na pozwy wniosła o oddalenie wszystkich powództw w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Potwierdziła, że była ubezpieczycielem odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego – sprawcy wypadku, na skutek którego w wyniku doznanych obrażeń zmarł odpowiednio syn, brat i narzeczony powodów. Po zgłoszeniu przedmiotowej szkody ubezpieczycielowi zostało przeprowadzone postępowanie likwidacyjne i bezspornym jest, że ubezpieczyciel przyjmując swoją odpowiedzialność co do zasady wypłacił na rzecz powodów wyżej wskazane kwoty. Zasadniczo powołując się na rozkład ciężaru dowodu (art. 6 kc) pozwana wskazała, że sytuacja życiowa powodów J. K. (1) i E. K. wskutek śmierci syna nie uległa tak drastycznemu pogorszeniu, aby uzasadniało to przyznanie wyższego świadczenia, niż już wypłacone w toku likwidacji szkody, tym bardziej, że powodowie posiadają inne dzieci, na których również spoczywał obowiązek alimentacyjny wobec rodziców. Nadto powodowie nie wykazali podstaw faktycznych, które mogłyby stanowić uzasadnienie do przyznania wyższych świadczeń, gdyż wszystkie okoliczności wskazane w pozwach zostały uwzględnione przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym.

Niezależnie od powyższego strona pozwana podniosła zarzut przyczynienia się poszkodowanego K. K. (1) do powstania szkody i jej rozmiaru w wysokości co najmniej 40 % poprzez brak zapiętych pasów bezpieczeństwa podczas jazdy oraz akceptację nadmiernej prędkości pojazdu prowadzonego przez przyjaciela – sprawcę wypadku P. S..

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 20 listopada 2010 r. w miejscowości N. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł K. K. (1) – odpowiednio syn J. i E. małżonków K., brat E. C. (1) i narzeczony M. Ł.. Do zdarzenia doszło w ten sposób, że kierujący pojazdem marki F. (...) nr rej. (...) P. S. naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że w warunkach trudnych przy mokrej nawierzchni i padającym deszczu poruszając się z nadmierną i niebezpieczną do tych warunków prędkością 90-110 km/h stracił panowanie nad pojazdem dopuszczając do zjazdu kierowanego przez siebie pojazdu i zjechał na lewe nieutwardzone pobocze, gdzie uderzył w przydrożne drzewo, czym spowodował powstanie obrażeń ciała u K. K. (1), będącego pasażerem siedzącym z przodu ww. pojazdu, w postaci złamania obu piramid kości skroniowych, cech krwawienia podpajęczynówkowego, zwłaszcza w zakresie dołu tylnego czaszki, złamania żeber 3-7 po lewej stronie i złamania trzonu mostka, masywnego krwiaka obu jam opłucnowych, pęknięcia łuku aorty, złamania lewego uda i podudzia, licznych ran, otarć naskórka i wylewów krwawych stanowiących silny mechaniczny wielonarządowy uraz ciała skutkujący zgonem 29-letniego K. K. (1) na miejscu zdarzenia. Sprawca zdarzenia została skazany prawomocnym wyrokiem na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na czteroletni okres próby.

(dowód: okoliczności bezsporne, a nadto dokumenty w aktach sprawy Sądu Rejonowego w Radziejowie sygn. akt II K 68/11)

(...) Spółka Akcyjna w Ł. w dacie zdarzenia udzielała ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC posiadacza pojazdu mechanicznego sprawcy przedmiotowego wypadku. Szkada została zgłoszona ubezpieczycielowi 2 lutego 2011 r., pozwany o szkodzie wszystkich powodów powziął wiadomość najpóźniej z dniem 8 marca 2011r. Po zgłoszeniu roszczeń odszkodowawczych w stosunku do ubezpieczyciela, przyjął on odpowiedzialność gwarancyjną za skutki wypadku co do zasady i wypłacił na rzecz powodów J. K. (1) i E. K. kwoty po 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz po 15.000 zł z powodu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, zaś na rzecz powódek E. C. (1)

i M. Ł. kwoty po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. (...) zostały przyznane również świadczenia w zakresie kosztów wykonania nagrobka, zwrotu kosztów pogrzebu.

(dowód: okoliczności bezsporne, a nadto dokumenty z akt szkodowych – k. 81-240)

K. K. (1) miał dwie starsze siostry – E. J. i E. C. (1), był chrzestnym jej córki O.. W dacie jego zgonu obie siostry były mężatkami i prowadziły własne gospodarstwa domowe, mieszkały oddzielnie. K. K. (1) jako najmłodszy z rodzeństwa mieszkał z rodzicami – E. i J. małżonkami K., którzy w dniu 4.10.2002 r. przekazali na jego rzecz gospodarstwo rolne położone we wsi N., gm. B. o powierzchni 05.61.00 ha. Spadek po K. K. (1) na podstawie ustawy na zasadach ogólnych nabyli jego rodzice J. K. (1) i E. K. po połowie. W dniu 13 stycznia 2012 r. przedmiotowe gospodarstwo (...) małżonkowie K. darowali po połowie na rzecz swoich córek E. C. (1) i jej męża oraz E. J. i jej męża pozostawiając w swoim posiadaniu siedlisko. Podłożem takiej decyzji było to, że córki mają małe gospodarstwa i rodzice uznali, że w związku z tym nie będą go sprzedawać, żeby zostało w rodzinie i powiększyło nieduże gospodarstwa córek. Ponadto sam z uwagi na wiek i stan zdrowia nie byli w stanie go uprawiać. Ta rola miała przyspaść zmarłemu synowi, któremu to gospodarstwo darowali w 2002 r.

K. K. (1) prowadził przedmiotowe gospodarstwo rolne do 2008 r. i z niego się utrzymywał. Z uwagi na mały areał nie było zbyt dochodowe, zatem zdał egzamin na prawo jazdy na samochód ciężarowy i zatrudnił się w przedsiębiorstwie transportowym w Ł., gdzie pracował jako kierowca tira przez ostatnie dwa lata swojego życia, nadal prowadząc gospodarstwo. Otrzymywał miesięczne wynagrodzenie w granicach 1000 zł netto, dodatkowo premię uznaniową w wysokości 450 zł. Cały czas mieszkał z rodzicami i dojeżdżał do pracy. Z chwilą jego śmierci sytuacja życiowa rodziców pogorszyła się diametralnie, jak to określają „stracili wszystko”. E. K. po śmierci syna korzystała z porad psychiatry i psychologa, leczyła się z mężem w Poradni Psychologicznej na ul. (...) w R.. Leczyła się i leczy obecnie. Była w rozpacz, było jej bardzo przykro. Cały czas przyjmuje leki uspokajające. Żałoba trwa cały czas. Nigdy nie pogodzi się z jego śmiercią. Przez pierwszy rok była tak rozbita, że nie chciało się jej żyć. Syn wspomagał finansowo rodziców, wspierał ich, dorabiał po godzinach nie tylko w swoim gospodarstwie, ale także zatrudniał się w innych firmach jako pracownik fizyczny np. przy kładzeniu dachu. Był człowiekiem pracowitym i zaradnym, szanował rodziców, pomagał im w pracach domowych, remontach, pracach w gospodarstwie. Mogli na niego liczyć w każdej sytuacji. Pracował też w (...), również dorywczo w T.. Dokładał rodzicom do renty łącznie 1000 zł miesięcznie, resztę zarobionych pieniędzy przeznaczał na swoje potrzeby. Po śmierci syna małżonkowie K. utrzymują się z tylko z własnych emerytur w kwotach - 838 zł i 843 zł, od córek nie otrzymują żadnych środków. Córki prowadzą własne gospodarstwa rolne i dodatkowo wykorzystują rolniczo ziemię przekazaną przez rodziców. Nie jest możliwe, żeby któraś z córek z nimi zamieszkała, gdyż takie były ustalenia w rodzinie, że to najmłodszy syn przejmie obowiązki związane z opieką na rodzicami, zaś córki inaczej ułożyły sobie życie, wyprowadziły się do mężów i tam prowadzą swoje gospodarstwa. U małżonków K. obecnie są problemy ze znalezieniem funduszy nawet na leki. Syn pomagał im finansowo, dbał o nich, gdyby się ożenił, miałby opiekę do końca życia. Córki przyjeżdżają do rodziców, ale głównie w odwiedziny. Rodzina K. była zgodna, nie było żadnych konfliktów, K. K. (1) jako syn był bardzo dobry dla rodziców, spokojny, opiekował się nimi, woził do lekarzy. Spędzali razem święta, różne uroczystości. Ich żałoba w potocznym rozumieniu trwa do dziś, ojciec twierdzi, że to syn powinien zapalić znicz na jego grobie, a nie odwrotnie. Rodzice nie pogodzili się z jego śmiercią. Nadal mieszkają w tym samym domu, ich dochody po śmierci syna znacznie zmniejszyły się, wszystkie opłaty zmuszeni są ponosić z niskich emerytur z KRUS-u, wcześniej zaś syn dokładał się do wszelkich opłat. Różnie zarabiał, łącznie około 2500-3000 zł.

K. K. (1) był narzeczoną M. Ł., młodzi mieli zaplanowany ślub na 10.09.2011 r. Od maja 2010 r. byli narzeczeństwem, a parą od 2007 r. Po wypadku powódka była w szoku, nie docierało do niej, co się stało. Nie mogła normalnie funkcjonować, nie mogła jeść, nie wychodziła z łóżka. Wtedy studiowała zaocznie, z chwilą wypadku zrezygnowała ze studiów, gdyż nie była w stanie psychicznie ich kontynuować, nie mogła się na niczym skupić. Praktycznie rok czasu trwałam w marazmie po śmierci narzeczonego. M. Ł. w chwili śmierci K. K. (1) mieszkała wraz z nim u jego rodziców, gdzie przeprowadziła się w 2010 r., zaraz po maturze. Mieli tam również mieszkać jako małżeństwo. W tym czasie rozpoczęli remont pokoju i łazienki, planowali również rozbudować poddasze, wyremontować kuchnię. K. K. (1) rozbudował dom, założył centralne ogrzewanie, wyremontował pokoje i łazienkę. Wspólnie z narzeczoną od maja 2010 r. prowadzili gospodarstwo domowe. Na remont domu zaciągnął kredyt w banku, który po jego śmierci do kwietnia

2012 r. spłacali rodzice w ratach malejących od 240 zł do 187,50 zł. Do dziś powódce jest ciężko podźwignąć ten ciężar, stratę jej narzeczonego, trudno powódce pozierać się po tym, co się stało. Z K. K. (1) mieli plany praktycznie na całe życie, planowali dzieci, a jego śmierć spowodowała, że wszystko to legło w gruzach. M. Ł. nie podejmowała leczenia psychologicznego, czy psychiatrycznego uznając, że nikt nie jest w stanie jej pomóc, uważała, że sama sobie poradzi z tym cierpieniem, nie wierząc, by obcy człowiek potrafił powiedzieć jej coś, co by ucięło ten ból. Obecnie powódka kończy ostatni semestr studiów magisterskich na kierunku mechanika i budowa maszyn, na Uniwersytecie w B.. Cały czas jest na utrzymaniu rodziców, jeszcze nie pracuje. Ciężko jest jej cały czas, zwłaszcza, gdy myśli o przeszłości oraz o tym co było. Ciężko jej znaleźć plany na przyszłość. Nadal nie podjęła leczenia psychologicznego. Nie może pogodzić się z tym co się stało, trudno jest jej ułożyć własne życie osobiste, bo porównuje wszystko do narzeczonego, nie jest w stałym związku, śmierć narzeczonego rzutuje do dziś na jej relacje interpersonalne, zwłaszcza z potencjalnymi partnerami życiowymi. Nie potrafi określić, kiedy ten ból minie, czy kiedykolwiek. Nigdy nie pogodzi się z tym, co się stało. Często wspomina narzeczonego, myśli o nim i o ich niespełnionych planach.

E. C. (1) była bardzo związana z bratem, który był od niej 9 lat młodszy. Jak rodzice pracowali w polu, to ona opiekowała się nim jak był dzieckiem. Później, już jako dorosły mężczyzna, to on jej dużo pomagał, mogła zawsze na niego liczyć, pomagał jej w pracach remontowych, pożyczał pieniądze, poręczał kredyty. Jako 17-latek został chrzestnym jej córki. Po jego śmierci powódka podjęła leczenie w Poradni Psychologicznej w R. u dr S., które zaprzestała 3 lata temu, nie leczyła się u psychiatry. Po jego śmierci była bardzo nerwowa, wówczas jej syn miał 8 miesięcy, potrzebował jej, zaś ją podwójnie to denerwowało, bo nie mogła opanować nerwów, przede wszystkim na sprawcę tego wypadku. E. C. (1) mieszka w odległości ok. 2,5 km od rodzinnego domu, widywała się z bratem niemalże codziennie. Około roku czasu od śmierci brata była bardzo znerwicowana, nie mogła się uspokoić, długi czas zażywała ziołowe leki uspokajające. Nadal odczuwa ból i żal po stracie brata. Rodzice w zasadzie zostali bez opieki, jaką miał zapewnić im jej brat, gdyż każda z sióstr ma swoje gospodarstwo. Przyjeżdżają do rodziców, ale nie są w stanie na stałe zaopiekować się rodzicami. Ta rola miała przyspaść K.. Jej córka została bez chrzestnego, teraz tylko jeżdżą na cmentarz. Byli bardzo zżytą rodziną, gdyż takie wartości wpajali im rodzice, że mają trzymać się razem. Jej syn mógłby wychowywać się razem z synem K.. Jej żałoba trwa do dziś. Brakuje jej brata za każdym razem, gdy są święta, inne uroczystości, dom jest pusty. Pozostaje w dobrych relacjach z M. Ł.. Przychodzą wspomnienia, jak mogło być, tym bardziej, że brat był osobą młodą i planował ślub, dzieci. Powódka posiada z mężem małe gospodarstwo ok. 7 ha (z tą działką, którą otrzymali od rodziców), jej mąż pracuje w tym gospodarstwie. Cały roczny obrót oscyluje wokół kwoty ok. 50.000 zł, z tego zysku osiągają ok. 20.000 zł i z tego utrzymują się.

(dowód: częściowo okoliczności bezsporne, a nadto zeznania powoda J. K. (1) – k. 738v-739, zeznania powódki E. K. – k. 739, zeznania powódki E. C. (1) – k. 739v-740, zeznania powódki M. Ł. – k. 739-739v, zaświadczenie o zarobkach – k. 559-562, postanowienie Sądu Rejonowego w Radziejowie z dnia 9 lutego 2011 r. sygn. akt I Ns 8/11 – k. 306, umowa darowizny notariusza A. P. w R. – k. 307-310, dokumentacja lekarska – k. 326-460, k. 463, k. 272-273, k. 286, k. 321-324, częściowo opinie biegłego sądowego R. W. – k. 593-611, k. 614-625, k. 628-640, k. 643-656, k. 732-734, opinie biegłej sądowej G. K. – k. 506-507, k. 509-510, k. 512-513, k. 532-533, zaświadczenie z uczelni o rezygnacji ze studiów – k. 148, dokumenty z akt szkodowych – k. 81-240, umowa darowizny gospodarstwa rolnego za rentę – k. 18-20, umowa o pracę – k. 21, decyzja – k. 22, spłata kredytu – k. 23-24)

Przyczynienie K. K. (1) do powstania szkody wynosi 40%. Powyższe uzasadnia fakt, że zmarły zdecydował się w złych warunkach drogowych na jazdę z niezapiętymi pasami bezpieczeństwa akceptując nadmierną prędkość pojazdu prowadzonego przez przyjaciela – sprawcę wypadku P. S., która to prędkość w ogóle nie była dostosowana do warunków panujących na drodze. Jego ciało po zderzeniu pojazdu z drzewem swobodnie przemieszczało się wewnątrz pojazdu, co spowodowało doznanie obrażeń od uderzeń o elementy wnętrza pojazdu. Prędkość F. (...) bezpośrednio przed uderzeniem w pień drzewa szacować należy na około 60 km/h. Z uszkodzeń pojazdu oraz obliczona wartość opóźnień bezwładności wskazują, że nawet w przypadku zapięcia w pas bezpieczeństwa byłaby możliwość doznania obrażeń przez pasażera F., niemniej jednak w okolicznościach danego wypadku i uwzględnieniu, że w pojeździe występowały poduszki powietrzne, które dodatkowo stanowią ważny element zmniejszający zakres obrażeń – pasażer zajmujący miejsce obok kierowcy doznałby znacząco mniejszych obrażeń ciała i z bardzo dużym

prawdopodobieństwem nie doszłoby do skutkującego zgonem uszkodzenia aorty i ciężkiego urazu czaszkowo – mózgowego u K. K. (1). Pasażer doznałby przy prawidłowo zapiętych pasach bezpieczeństwa uszkodzeń kostnych (złamań) uda i podudzia (których de facto również doznał) wskutek uderzenia o deskę rozdzielczą, jak też obrażeń ciała, które niejednokrotnie występują jako efekt uboczny działania pasów tj. złamań mostka, żeber i kręgosłupa w odcinku szyjnym, ale przeżyłby. Na etapie przedsądowym w opinii prawnej zalecono wyjaśnić ewentualną kwestię przyczynienia pasażera w zakresie zapięcia pasami bezpieczeństwa, przy czym w decyzjach przynajmniej stosowane kwoty kwestia ta nie była poruszana.

(dowód: opinia biegłego sądowego dr inż. P. A. – k. 482-492, opinia biegłego sądowego R. U. – k. 685-687, zalecenia pełnomocnika w opinii prawnej – k. 160)

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny sprawy częściowo nie był sporny między stronami postępowania. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego nie kwestionował, że w chwili zdarzenia sprawca wypadku był objęty ochroną ubezpieczeniową w u pozwanego. Bezspornym było zgłoszenie przez powodów najpóźniej w dniu 8 marca 2011 r. roszczeń dochodzonych w pozostałej części niniejszym pozew, bezsporna była kwota zadośćuczynień i odszkodowań wypłaconych przez stronę pozwaną na etapie przedsądowym. Sporne pozostawało przyczynienie K. K. (1) do szkody oraz stopień tego przyczynienia, który ostatecznie został określony przez Sąd na poziomie 40%. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady, lecz sporna była wysokość dochodzonego roszczenia albowiem pozwany prezentował stanowisko, że kwoty wypłacone powodom na etapie likwidacji szkody w pełni pokrywają doznaną przez nich zarówno szkodę majątkową jak i niemajątkową (krzywdę).

Bezsporne jest, że podstawą prawną dochodzonych roszczeń przez powodów są art. 446 § 4 kc i art. 446 § 3 kc. Roszczenie o odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego było przedmiotem regulacji art. 446 § 3 k.c. od początku obowiązywania kodeksu cywilnego. W judykaturze i doktrynie ukształtowało się stanowisko, że chociaż należy przy zasądzeniu tego odszkodowania uwzględniać całokształt okoliczności wpływających na sytuację życiową najbliższych zmarłego, to jednak kompensata ta ma służyć naprawieniu szkody majątkowej (por. uchwała SN (7) z dnia 26 października 1970 r., III PZP 22/70, OSN 1971, nr 7–8, poz. 120; A. Cisek, W. Dubis (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, art. 446, nb 17; W. Czachórski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 678; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2012, nb 655; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 446, nb 31–32; odmiennie Z. Masłowski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1120 i n.). Natomiast przepis art. 446 § 4 k.c., pozwalający domagać się zadośćuczynienia za krzywdę, został wprowadzony do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), z mocą od dnia 3 sierpnia 2008 r., na podstawie którego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zobowiązany do naprawienia szkody na podstawie art. 446 § 3 i 4 jest podmiot, który według reguł określonych dla danego zdarzenia szkodzącego ponosi odpowiedzialność deliktową za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, a w konsekwencji śmierć bezpośrednio poszkodowanego. Uprawnionymi do żądania kompensaty na podstawie art. 446 § 3 i 4 k.c. są wyłącznie członkowie rodziny zmarłego, przy czym muszą być to najbliżsi członkowie tej rodziny. Jest to węższy krąg podmiotów niż osoby bliskie, bo ograniczony do członków rodziny, której jednak nie należy definiować wyłącznie za pomocą kryterium relacji małżeńskich i pokrewieństwa. Obejmuje zatem małżonka i dzieci zmarłego, innych krewnych, powinowatych, ale także osoby niepowiązane formalnymi stosunkami prawnorodzinnymi (np. konkubent, jego dziecko), jeżeli zmarły utrzymywał z nimi stosunki rodzinne, pozostając faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową. O znaczeniu więzi emocjonalnej między członkami rodziny por. wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254. Krąg podmiotów uprawnionych obejmuje też członków zastępczej rodziny, na przykład wnuka zmarłego, który był przez dziadka wychowywany (por. wyrok SN z dnia 5 sierpnia 1970 r., II CR 313/70, OSN 1971, nr 3, poz. 56). Nieco odmiennie o kręgu podmiotów uprawnionych por. A. Ś. (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 769–770. Z. odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. objęty jest uszczerbek określany mianem pogorszenia się sytuacji życiowej wskutek śmierci poszkodowanego, wywołanej uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Nie jest to zatem

pełna kompensata całej szkody majątkowej spowodowanej tą śmiercią i z pewnością nie obejmuje tych uszczerbków, które podlegają naprawieniu na podstawie art. 446 § 1 i 2 k.c. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może przejawiać się w utracie wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza w utracie szansy na pomoc w przyszłości, gdy byłaby szczególnie pożądana z uwagi na wiek rodzica zmarłego (por. wyrok SN z dnia 13 maja 1969 r., II CR 128/69, OSP 1970, z. 6, poz. 122). Pogorszenie się sytuacji życiowej osoby najbliższej może polegać na utracie zdrowia (rozstrój psychiczny), wywołanej szczególnie tragicznymi okolicznościami śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej (por. wyrok SN z dnia 8 maja 1969 r., II CR 114/69, OSN 1970, nr 7–8, poz. 129; odmiennie wyrok SN z dnia 4 września 1967 r., I PR 23/67, OSP 1969, z. 1, poz. 5, z głosem krytyczną Z. Radwańskiego tamże). Z kolei w wyroku SN z dnia 30 czerwca 2004 r. (IV CK 445/03, Mon. Praw. 2006, nr 6, s. 315) Sąd uznał, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Mogą to być zatem również zmiany w stanie zdrowia. Należy jednak zaznaczyć, że ocena powinna być dokonywana za pomocą kryteriów obiektywnych i stąd słuszny wydaje się pogląd, że nie podlega kompensacie szkoda stanowiąca następstwo subiektywnej reakcji podmiotu na śmierć dziecka (zmiana pracy na mniej korzystną); por. wyrok SN z dnia 4 listopada 1980 r., IV CR 412/80, LEX nr 8277. Z uwagi na kompensatę szkody majątkowej przy określeniu stosownego odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. prawnie irrelevantny jest stopień winy podmiotu odpowiedzialnego za szkodę. Natomiast należy uwzględnić świadczenia, które żądający odszkodowania uzyskał z innych tytułów, na przykład ubezpieczenia społecznego, ubezpieczenia NW.

Przy ustalaniu wysokości stosownego odszkodowania należy także uwzględnić fakt przyczynienia się zmarłego do wyrządzenia szkody. Wskazuje się, że roszczenie z art. 446 § 3 k.c. jest ściśle związane z osobą zmarłego i dlatego jego przyczynienie się do powstania szkody nie może pozostać bez wpływu na wysokość tych roszczeń, a skoro przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody może stanowić – stosownie do art. 362 k.c. – podstawę do obniżenia odszkodowania należnego bezpośrednio poszkodowanemu, to tym bardziej jest to uzasadnione wobec osób jedynie pośrednio poszkodowanych, którym ustawa przyznaje prawo dochodzenia określonych roszczeń odszkodowawczych (por. wyrok SN z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 660/11, LEX nr 1228769). Po nowelizacji kodeksu cywilnego dokonanej ustawą z dnia 30 maja 2008 r. (Dz. U. Nr 116, poz. 731) zakresem odszkodowania na podstawie art. 446 § 4 k.c. objęty jest uszczerbek niemajątkowy doznany przez najbliższych członków rodziny zmarłego, w następstwie jego śmierci, wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (por. W.J. K., Zadośćuczynienie pieniężne dla najbliższych członków rodziny w razie śmierci poszkodowanego będącej następstwem czynu niedozwolonego (w: Czynny niedozwolone w prawie polskim i prawie porównawczym, pod red. M. N., W. 2012, s. 221–245). Zadośćuczynienie za krzywdę jest dodatkowym roszczeniem, którego mogą oni żądać obok odszkodowania, określonego w art. 446 § 3 k.c., i nie jest ono rodzajowo odmienne od zadośćuczynienia za krzywdę, o jakim stanowią art. 445 i 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. (por. wyrok SN z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 361/12, LEX nr 1391374). Krąg uprawnionych do domagania się kompensaty krzywdy odpowiada podmiotom, które mają prawo żądać naprawienia szkody majątkowej na podstawie art. 446 § 3 k.c. Kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. W wyroku SA w Lublinie z dnia 18 października 2012 r. (I ACa 458/12, LEX nr 1237237) uznano, że na rozmiar krzywdy podlegającej kompensacie na podstawie art. 446 § 4 k.c. mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem jego odejścia (np. nerwicy, depresji), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego. Natomiast w wyroku SN z dnia 12 września 2013 r. (IV CSK 87/13, LEX nr 1383297) podkreślono, że krzywda wywołana śmiercią współmałżonka jest jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną przez niego w rodzinie, a poczucie krzywdy, wynikające z osobistego żalu, bólu, osamotnienia, cierpienia i bezradności, może powiększać świadomość, że na jednego małżonka spada cały ciężar opieki duchowej i materialnej, wychowania i odpowiedzialności za małoletnie dzieci. Uważa się, że w odróżnieniu od obowiązku naprawienia szkody majątkowej kompensacja krzywdy ma charakter fakultatywny. Nie oznacza jednak dowolności organu stosującego prawo w możliwości korzystania z udzielonej mu kompetencji (por.

wyrok SN z dnia 17 stycznia 2001 r., II KKN 351/99, Prok. i Pr. 2001, nr 6, s. 11). Z uwagi na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia za krzywdę powszechnie uważa się, że ustalenie odpowiedniej sumy nie może polegać na przyznaniu wyłącznie symbolicznej kwoty pieniędzy, chyba że sam pokrzywdzony domaga się raczej satysfakcji moralnej (powództwo „o symboliczną złotówkę”). Żądanie pokrzywdzonego zasądzenia symbolicznej złotówki zamyka mu drogę do uzyskania kompensaty majątkowej krzywdy (por. J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, s. 120 i n.; odmiennie M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2011, art. 445, nb 28; A. Szpunar, *Powództwo o symboliczną złotówkę*, NP 1973, nr 2, s. 200). Z uwagi na niemajątkowy charakter krzywdy nie jest możliwe jej określenie w pieniądzu, jednak z reguły wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy, ponieważ w przybliżeniu świadczenie stanowić ma ekwiwalent utraconych dóbr (por. A. Cisek, W. Dubis (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, *Komentarz*, 2013, art. 445, nb 3). Odstępstwa od tej reguły powinny mieć zupełnie wyjątkowy charakter. Nie wydaje się, aby dla wysokości zadośćuczynienia relewantna prawnie mogła być sytuacja majątkowa zobowiązanego (odmiennie wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSN 2003, nr 4, poz. 56, oraz dość ostrożnie, M. Pazdan (w:) *System prawa prywatnego*, t. 1, s. 1288 i M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2011, art. 448, nb 17). Natomiast Sąd mógłby odmówić zadośćuczynienia, wskazując na znikomy wymiar krzywdy czy inne szczególne okoliczności (np. posłużenie się roszczeniem o zadośćuczynienie do szantażu, uzyskanie bardzo wysokiego świadczenia z tytułu ubezpieczenia NW, dzięki kosztom poniesionym przez zobowiązanego; por. postanowienie SN z dnia 4 sierpnia 1977 r., I CZ 85/77, LEX nr 7973 i wyrok SN z dnia 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, Pr. Pr. 2005, nr 11, poz. 35). W judykaturze formułowana jest teza, że stopa życiowa poszkodowanego nie ma wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.); por. wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 44. Jednak przy określaniu wysokości zadośćuczynienia znajomość poziomu życia pokrzywdzonego i społeczeństwa powinna służyć ustaleniu zakresu potrzeby i pragnień pokrzywdzonego, których kompensata sprawi mu satysfakcję. Nie ma natomiast żadnych szczególnych podstaw do miarkowania zadośćuczynienia, a za „odpowiednią sumę” należy uznać świadczenie odpowiadające wielkości wyrządzonej krzywdy. Nie jest też uzasadnione, aby sąd, ustalając wielkość zadośćuczynienia, uwzględniał prawdopodobieństwo inflacji w przyszłości (odmiennie wyrok SN z dnia 18 stycznia 1984 r., I CR 407/83, LEX nr 8585; A. Cisek, W. Dubis (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, *Komentarz*, 2013, art. 445, nb 26; A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 185). Natomiast uwzględnić powinien stan istniejący w chwili wyrokowania. Zadośćuczynienie za krzywdę stanowi rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne pokrzywdzonego, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości (por. wyrok SN z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 332/11, LEX nr 1228612). Majątkowa kompensata krzywdy nie narusza też uprawnień poszkodowanego do uzyskania ochrony jego dóbr osobistych za pomocą instrumentów niemajątkowych (art. 24 § 1 k.c.), jak i możliwości żądania naprawienia szkody majątkowej, jeżeli taki uszczerbek stanowił konsekwencję owych naruszeń (art. 24 § 2 k.c.); por. także J. L., *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, W. 1975, s. 114 i n.

W ocenie Sądu szkoda na osobie, jakich doznali powodowie jest bardzo dotkliwa i w istocie jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Niemożliwe jest bowiem przywrócenie do życia K. K. (1), który pełnił ważną rolę w życiu wszystkich powodów, a tym samym spowodowanie, że życie w ich rodzinie wróciłoby do stanu poprzedniego, zaś rodzice mieliby wsparcie w K. K. (1) i w jego rodzinie, którą niebawem miał założyć. Śmierć osoby bliskiej jest dla powodów bolesnym ciosem przeżywanym stale i nieprzerwanie do dziś od momentu powzięcia o niej wiadomości. Wszyscy powodowie boleśnie odczuli śmierć K. K., co wynika nie tylko z ich subiektywnych odczuć i twierdzeń w toku postępowania, ale również znalazło swój wyraz w opiniach biegłego sądowego psychologa G. K., która w ocenie Sądu w sposób właściwy oceniła ich emocje i proces żałoby w znaczeniu potocznym. Należy również podzielić wnioski zawarte w opiniach biegłego sądowego R. W., gdyż jako psychiatra sporządził je w sposób spójny i fachowy, niemniej jednak z punktu widzenia medycznego nie dopatrywał się u powodów choroby psychicznej, która mogłaby być efektem doznanych przeżyć związanych z niespodziewanym i przedwczesnym zgonem K. K. (1). Gdyby tak było kwota przyznanego zadośćuczynienia byłaby z pewnością wyższa. Nie można postawić znaku równości pomiędzy wnioskami, do jakich doszedł biegły psychiatra, a niemożnością w tych okolicznościach samodzielnej oceny przez Sąd zakresu doznanej krzywdy w oparciu o inne dowody. Innymi słowy fakt, że w aspekcie medycznym powodowie nie doznali uszczerbku na zdrowiu nie oznacza, że nie odczuwali krzywdy niemajątkowej w postaci bólu i cierpienia,

którą może zrekompensować stosowne zadośćuczynienie. Nie można również nie zaznaczyć w kontekście przepisu art. 446 § 3 kc, że sytuacja życiowa powodów J. K. (1) i E. K. – rodziców zmarłego uległa po jego śmierci diametralnej zmianie. W synu mieli oparcie, razem z nimi mieszkał, opiekował się nimi, woził do lekarzy, tak miało być dopóki by żyli. Trudno dziwić się tymże powodom, że w obliczu osobistej tragedii gospodarstwo podzielili po połowie na córki i ich mężów, nie oczekując w zamian jakiejś szczególnej rekompensaty, tym bardziej, że była to ojcowizna, w stosunkach wiejskich oprócz wartości materialnej istnieje również swoiste „przywiązanie do ziemi”. Córki nie posiadają dużych gospodarstw, nie posiadają znacznych dochodów, ułożyły sobie życie w inny sposób, nie są więc w stanie zapewnić rodzicom takiej opieki, do jakiej zobowiązał się i był w stanie zapewnić dzięki swej zaradności najmłodszy z rodzeństwa. Córki pomagają rodzicom w miarę możliwości, jednakże nie są w stanie zastąpić roli, jaką w życiu rodziców pełnił K. K. (1). Stąd w ocenie Sądu rodzice ponieśli niebagatelną szkodę majątkową wskutek śmierci ich syna, utrzymują się z niskich emerytur z KRUS-u, musieli spłacać kredyt, jaki zaciągnął K. K. (1) na remont domu, samodzielnie muszą ponosić wszelkie opłaty związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego, zakupem lekarstw, dojazdów do miasta, do lekarza, wszelkich remontów, bieżących napraw, opieki, wsparcia itp. Szkoda, jakiej doznali nie tylko ta niematerialna, ale również majątkowa jest znaczna.

Osobnego rozważenia wymaga kwestia przyczynia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. Zgodnie z art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis ten stanowi podstawę ograniczenia obowiązku naprawienia szkody z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do jej wyrządzenia. Dłużnik nie powinien ponosić ciężaru kompensowania szkody w zakresie, w jakim spowodowanie uszczerbku przypisać można wierzycielowi. Interpretacja art. 362 k.c. rodzi wiele kontrowersji w doktrynie i judykaturze, w szczególności dotyczących zdefiniowania „przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody”. Z pewnością przyczynienie się poszkodowanego wpływa na zakres odpowiedzialności ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej, a w konsekwencji zakładu ubezpieczeń (por. uchwała SN (7) z dnia 9 marca 1974 r., III CZP 75/73, OSNC 1974, nr 7–8, poz. 123 oraz uchwała SN z dnia 26 września 1996 r., III CZP 108/96, z głosem A. Szpunara, OSP 1997, z. 7–8, poz. 141). Dla przykładu w judykaturze słusznie uznano, że osoba, która piła alkohol z kierowcą samochodu, a następnie decyduje się na jazdę samochodem z tymże kierowcą, będącym w stanie po spożyciu napoju alkoholowego, przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, jeżeli stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem (wyrok SA w Łodzi z dnia 24 kwietnia 2013 r., I ACa 1418/12, LEX nr 1321973). Spożycie napoju alkoholowego przed jazdą z takim kierowcą uważać należy za znaczne przyczynienie się do powstania szkody – art. 362 k.c. (por. wyrok SN z dnia 2 grudnia 1985 r., IV CR 412/85, OSP 1986, z. 4, poz. 87). Jako przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody uważa się więc każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przesłanki oceny, czy i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody stanowią takie czynniki jak: podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. „O przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Wystarczającą przesłanką stosowania art. 362 k.c. jest istnienie związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody (tak, wyrok SN z dnia 21 października 1971 r., I CR 465/71, LEX nr 7002), a art. 362 k.c. ma ogólne zastosowanie bez względu na podstawę odpowiedzialności sprawcy, zatem stopień winy i to obu stron - może mieścić się wśród okoliczności jedynie wówczas, gdy sprawca szkody ponosi za nią odpowiedzialność na zasadzie winy”. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody powinno zawsze następować in casu, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej. Podstawę ustalenia kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania stanowi zwrot „stosownie

do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron". W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano: stopień winy obu stron, stopień przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy, jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę; ocena zachowania się poszkodowanego. Zdarzyć się może tak, że obniżenie świadczenia ze względu na przyczynienie się poszkodowanego może w ogóle nie nastąpić. W literaturze przedmiotu zwraca się bowiem uwagę, że związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego jest albo go nie ma, ale nikt nie potrafi wskazać, że istnieje on także w określonym stosunku procentowym. Należy zatem odróżniać kwestię przyczynienia się poszkodowanego rozpatrywaną w płaszczyźnie związku przyczynowego od kryteriów zmniejszenia wysokości odszkodowania. Z orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego można za U. B. (Z. przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody na tle aktualnej linii orzecznictwa sądów powszechnych - Monitor Ubezpieczeniowy nr 52 - marzec 2013) wskazać, że Sąd Apelacyjny w Białymstoku, analizując okoliczności wypadku, w wyniku którego śmierć po kilkunastu dniach hospitalizacji poniosła żona powoda, określił na poziomie 50% przyczynienie się kobiety do powstałej szkody, poprzez, m.in. niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Przyczyną jej śmierci była niewydolność ośrodkowego układu nerwowego i ważnych dla życia ośrodków w nim znajdujących się w następstwie stłuczeń mózgu z następową śmiercią pnia mózgu. Przyczynienie się do szkody w 30% ze względu na podróżowanie bez zapiętych pasów bezpieczeństwa ustalił Sąd Apelacyjny w Gdańsku, w stosunku do pasażerki, która uczestniczyła w wypadku spowodowanym przez kierującą, która nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosowała prędkości jazdy do panujących warunków drogowych i własnych umiejętności i po wpadnięciu w poślizg zjechała na przeciwległy pas drogi uderzając prawą stroną pojazdu w przydrożne drzewo, w wyniku czego pasażerka na skutek odniesionych obrażeń i ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej w przebiegu rozmiękania mózgu, spowodowanego uprzednio przebyłym urazem czaszkowo-mózgowym, zmarła. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w orzekając w innej sprawie, ze względu na brak zapiętych pasów bezpieczeństwa określił przyczynienie się zmarłego pasażera do powstania szkody w wysokości 20%. Był on jednym z czterech pasażerów samochodu osobowego, prowadzonego przez kierowcę, który jechał z nadmierną prędkością, niedostosując jej do stanu nawierzchni drogi, co skutkowało utratą przez niego panowania nad pojazdem, w wyniku czego pojazd wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę drogi, przeciął oś jezdni i przeciwległy pas ruchu, uderzył w przydrożne drzewo po lewej stronie drogi, odbił się od niego i przewrócił na prawy bok. Pasażer doznał urazu wielonarządowego, skutkującego jego śmiercią. Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50%, gdyż oprócz niezapięcia pasów bezpieczeństwa, powierzył do kierowania pojazdem osobie, która nie posiadała do tego odpowiednich uprawnień. W opinii Sądu zwiększa to zdecydowanie ryzyko zaistnienia wypadku. Ponadto, powód sam namawiał sprawcę wypadku, by ten przyśpieszył. Sąd uznał takie zachowanie się powoda za jednoznacznie nieprawidłowe i pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą jakiejś powód doznał. Brak zapiętych pasów i podróżowanie z nietrzeźwym kierowcą skutkowało, w opinii Sądu Apelacyjnego w Łodzi, przyczynieniem się powódki do powstania szkody w 20%. W swoich rozważaniach Sąd zauważył, że powódka jako osoba dorosła, sprawna wówczas intelektualnie (nie była pod wpływem alkoholu) powinna była ocenić sytuację rozsądnie, co w opinii Sądu wiąże się z tym, że nie powinna była lekkomyślnie oddawać kluczyków do samochodu koledze, wsiadła do samochodu z nietrzeźwym kierowcą i powinna była się liczyć z tym, że może dojść do wypadku, w którym ona dozna urazów. Sąd Apelacyjny w Warszawie uwzględnił przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanej w wypadku pasażerki w wymiarze 25%, wskazując, że wsiadła ona do samochodu kierowanego przez sprawcę, w którego krwi stwierdzono ostatecznie 1,9‰ alkoholu. Na skutek niedostosowania prędkości pojazdu do panujących warunków, kierowca utracił panowanie nad prowadzonym pojazdem i na łuku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu, uderzając w drzewo. Wraz z kierującym w pojeździe znajdowała się również pasażerka. O. ponieśli śmierć na miejscu wypadku. Sąd Apelacyjny w Krakowie określił 50% jako odpowiednią wysokość przyczynienia się zmarłej córki powódki do powstania szkody, bo będąc pod wpływem alkoholu brała udział w zakładzie polegającym na tym, że przejedzie swoim pojazdem przez skrzyżowanie nie zatrzymując się z dużą szybkością przed nadjeżdżającym drogą główną samochodem. Nadto uczestnicząc w brawurowej jeździe nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa, co również uzasadnia przyjęcie przyczynienia do powstania szkody. Niezapięcie pasów bezpieczeństwa w równym stopniu obciąża

kierującego samochodem, jak i pasażera. Sąd Rejonowy w Kłodzku uznał z kolei, że powód (pasażer) uczestniczący w zdarzeniu, w którym kierujący stracił panowanie nad pojazdem i zjechał z jezdni do przydrożnego rowu przyczynił się do zwiększenia szkody, bo nie zapiął pasów bezpieczeństwa, ponadto nie przeszkadzało mu, że stan kierowcy wskazywał na uprzednie spożycie alkoholu. Sąd Apelacyjny w Warszawie analizował następujący stan faktyczny, w którym pieszy „(...) znajdujący się w stanie nietrzeźwości (...) nagle zmienił tor ruchu i wszedł na jezdnię przed nadjeżdżający pojazd. Mimo podjęcia manewru hamowania i lekkiego odbicia w lewą stronę ku osi jezdni nie udało się uniknąć potrącenia, pieszy znajdował się zbyt blisko nadjeżdżającego pojazdu, a prędkość samochodu była nadmierna. Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi o nawierzchni asfaltowej o szerokości 6,6 m, poboczu gruntowym o szerokości 1,2 m. Warunki atmosferyczne były dobre”. Zdaniem Sądu „Powód wprowadzając się w stan nietrzeźwości nie powinien decydować się na korzystanie z dróg publicznych. Kierujący pojazdem nie jest bowiem w stanie zatrzymać samochodu „w miejscu”, kierowca nie musi się spodziewać, że nagle pieszy zachowa się nieprawidłowo. W konsekwencji należne powodowi zadośćuczynienie zweryfikowano o 70% po uwzględnieniu przyczynienia się powoda do szkody w takiej wysokości”. Podobną sprawę rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Lublinie, jednak przyczynienie się powoda do powstania szkody w tym przypadku Sąd zakwalifikował jako 30%. W momencie zdarzenia powód szedł wraz z żoną wzdłuż drogi publicznej i to on, w opinii Sądu, wytworzył stan zagrożenia, poruszając się w porze o ograniczonej widoczności, bez zachowania wymaganej ostrożności. Zdaniem Sądu do wypadku przyczynił się również kierujący pojazdem, osiągając nadmierną prędkość podczas wyprzedzania. Gdyby bowiem poruszał się on z dozwoloną prędkością, zatrzymałby samochód przed pieszymi i do wypadku by nie doszło [vide: wyrok SN z dnia 29 października 2008 r. (sygn. akt IV CSK 228/10), wyrok SN z dnia 19 listopada 2009 r. (sygn. akt IV CSK 241/09), wyrok SN z dnia 15 kwietnia 1999 r. (sygn. akt I CKN 1012/97), wyrok Sądu Rejonowego w Kłodzku z dnia 13 grudnia 2012 r. (sygn. akt I C 347/12), wyrok SA w Białymstoku z dnia 30 października 2012 r. (sygn. akt I ACa 239/12), wyrok SA w Gdańsku z dnia 26 stycznia 2012 r. (sygn. akt I ACa 1483/11), wyrok SA w Gdańsku z dnia 15 listopada 2012 r. (sygn. akt I ACa 1080/11), wyrok SA w Lublinie z dnia 2 sierpnia 2012 r. (sygn. akt I ACa 322/12), wyrok SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2012 r. (sygn. akt I ACa 897/12), wyrok SA w Warszawie z dnia 11 grudnia 2012 r. (sygn. akt I ACa 1006/12), wyrok SA w Krakowie z dnia 16 października 2012 r. (sygn. akt I ACa 298/12), wyrok Sądu Rejonowego w Kłodzku z dnia 13 grudnia 2012 r. (sygn. akt I C 347/12), wyrok SA w Warszawie z dnia 18 października 2012 r. (sygn. akt VIA Ca 596/12), wyrok SA w Lublinie z dnia 6 września 2012 r. (sygn. akt I ACa 3909/12), wyrok SA w Łodzi z dnia 14 listopada 2012 r. (sygn. akt I ACa 831/12), wyrok SA w Katowicach z dnia 23 listopada 2012 r. (sygn. akt I ACa 807/12), wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r. (sygn. akt I ACa 1354/11), wyrok SO w Jeleniej Górze z dnia 23 listopada 2013 r. (sygn. akt II Ca 618/12), U. Z. przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody na tle aktualnej linii orzecznictwa sądów powszechnych - Monitor Ubezpieczeniowy nr 52 - marzec 2013].

Wskazane powyżej okoliczności przemawiają za przyjęciem w okolicznościach niniejszej sprawy przyczynienia się zmarłego K. K. (1) do powstania szkody na poziomie 40%. Skoro zmarły syn, brat i narzeczony powodów przyczynił się do powstania szkody, to skutki przyczynienia ponoszą także najbliżsi członkowie rodziny, co ma przełożenie na wysokość przyznanych im świadczeń. W zakresie ustalenia stopnia przyczynienia na kanwie niniejszej sprawy niebagatelne znaczenia ma opinia biegłego sądowego P. A. i biegłego sądowego R. U.. Obie są spójne, cechuje je wysoki stopień profesjonalizmu, jasne i konkretne. Wynika z nich niezbicie, że przeprowadzona analiza techniczna wykazała, że z pewnością pasażer K. K. (1) siedzący w chwili zdarzenia obok kierowcy miał niezapięte pasy bezpieczeństwa. Jego ciało po zderzeniu pojazdu z drzewem swobodnie przemieszczało się wewnątrz pojazdu, co spowodowało doznanie obrażeń od uderzeń o elementy wnętrza pojazdu. Obliczenia wykazały, że prędkość F. (...) bezpośrednio przed uderzeniem w pień drzewa szacować należy na około 60 km/h. Z uszkodzeń pojazdu oraz obliczona wartość opóźnień bezwładności wskazują, że nawet w przypadku zapięcia w pas bezpieczeństwa byłaby możliwość doznania obrażeń przez pasażera F., niemniej jednak jak wynika z opinii biegłego R. U. – biegłego z zakresu medycyny sądowej – w okolicznościach danego wypadku, występowaniu w pojeździe poduszek powietrznych, które dodatkowo stanowią ważny element zmniejszający zakres obrażeń – pasażer zajmujący miejsce obok kierowcy doznałby znacząco mniejszych obrażeń ciała i z bardzo dużym prawdopodobieństwem – co jest stwierdzeniem kluczowym – nie doszłoby do skutkującego zgonem uszkodzenia aorty i ciężkiego urazu czaszkowo – mózgowego u K. K. (1). Pasażer doznałby przy prawidłowo zapiętych pasach bezpieczeństwa uszkodzeń kostnych (złamań) uda i podudzia (których de facto doznał) wskutek uderzenia o deskę rozdzielczą, jak też obrażeń ciała, które niejednokrotnie występują jako efekt

uboczny działania pasów tj. złamań mostka, żeber i kręgosłupa w odcinku szyjnym, ale przeżyłby. Opinia w tym zakresie nie jest wprawdzie kategorię, niemniej jednak o bardzo wysokim stopniu prawdopodobieństwa, co ma niebagatelne znaczenie dla ustalenia stopnia przyczynienia poszkodowanego w zakresie doznanych urazów.

Jeśli zaś chodzi o wysokość zasądzonych z tego tytułu świadczenia należy podnieść, iż jest ona zawsze bardzo ocenna, zawsze może być sporna, trudno bowiem ustalić dokładne i mierzalne ilościowo kryteria do oceny skutków w sferze dóbr osobistych śmierci osoby bliskiej, które mają zdecydowanie charakter jakościowy niż ilościowy.

W ocenie Sądu przyznane świadczenia z uwzględnieniem 40% przyczynienia poszkodowanego są rozsądne i nie przekraczają swym rozmiarem doznanej przez nich krzywdy. Takie zadośćuczynienie uwzględnia funkcję kompensacyjną i zmierza przede wszystkim do wyrównania uszczerbku w dobrach prawnie chronionych i przywrócenia ich poprzedniego stanu. Innymi słowy, ma stanowić ekwiwalent pieniężny doznanej szkody niemajątkowej przez dostarczenie poszkodowanemu realnej korzyści ekonomicznej. W ocenie Sądu w stanie faktycznym ustalonym w niniejszej sprawie powodowie wykazali swą krzywdę oraz szkodę majątkową (odnośnie do J. i E. małżonków K.), nie tylko własnymi twierdzeniami, które Sąd ocenił jako spójne, logiczne i nie wyolbrzymione, ale również dowodami z dokumentów i wnioskami, do jakich doszła biegła sądowa G. K.. Powodowie doznali naruszenia niemalże najważniejszego dobra osobistego, jakim jest prawo do życia w pełnej rodzinie, zerwanie więzi rodzinnych. Spośród okoliczności towarzyszących wyrządzeniu krzywdy wyróżnić zatem należy takie, które wpływają na rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, co jest charakterystyczne dla funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. Występują i takie okoliczności, które nie są związane z subiektywnymi, ale potwierdzonymi przez sąd, odczuciami psychicznymi i moralnymi pokrzywdzonego, lecz (ewentualnie) z oceną sądu co do stopnia negatywnego odbioru czynu przez społeczeństwo. Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego podstawowym kryterium oceny Sądu winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej. W tym miejscu należy wskazać, że powodowie byli niezwykle silnie związani ze zmarłym, do dziś nie potrafią pogodzić się z jego odejściem. Ustalony przez Sąd stan faktyczny w pełni daje odpowiedź na rozmiar krzywdy, jaką odczuwali i odczuwają poszczególni powodowie jakich wpływ na ich życie wywarło przedwczesne odejście K. K. (1). Przyznane tytułem zadośćuczynienia kwoty są zatem odpowiednie, ani zbyt wygórowane ani zbyt zaniżone. Zróżnicowanie ich wysokości wynika z charakteru zerwanych więzi i intensywności przeżyć psychicznych, ale również ze skutków, jakie śmierć K. K. wywołała u poszczególnych powodów. Ze względu na niemożliwość przeliczenia krzywdy na pieniądze, konfrontacja danego przypadku z innymi może dać orientacyjną wskazówkę co do wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia w podobnych przypadkach i pozwoli uniknąć znaczących dysproporcji. Zastosowanie tego zabiegu w niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, że określona przez Sąd wysokość należnego pokrzywdzonej zadośćuczynienia w ramach tzw. moratorium sędziego nie jest w sposób widoczny wyższa od zasądzanych w innych podobnych przypadkach, uwzględnia również stopień przyczynienia pokrzywdzonego. Oceniając zeznania powodów pod kątem ich wiarygodności Sąd podszedł do nich z dużą ostrożnością uwzględniając charakter roszczeń i okoliczność, że w interesie powodów leży osiągnięcie korzystnego rezultatu, niemniej jednak pomimo ich subiektywnego charakteru Sąd nie dopatrywał się cech agrawacji, chęci stworzenia fałszywego wizerunku, zafalszowania rzeczywistości.

W odniesieniu do żądania odsetek Sąd przychylił się do stanowiska pełnomocnika powodów przyjmując, że pozwany zobowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od dnia zgłoszenia roszczenia (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18.11.2009 r., II CSK 257/2009), zatem strona pozwana była zobowiązana do wypłaty należnych zadośćuczynień i odszkodowań w terminie 30 dni licząc od dnia 7 marca 2011 r. (skonkretyzowanie roszczeń powodów na etapie przedsądowym – k. 162), zatem żądanie zasądzenia odsetek od dnia następnego po upływie miesięcznego terminu jest w pełni zasadne. Skutki opóźnienia określone w art. 481 § 1 kc obligują dłużnika do zapłaty odsetek za opóźnienie od następnego dnia po upływie tegoż terminu. Pomimo rozbieżnego w tej kwestii orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd meriti przychylił się do stanowiska, że mimo pewnej swobody Sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny, co implikuje zasądzenie odsetek za opóźnienie w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine kc, tym bardziej, że obecnie

odsetki za opóźnienie pełnią funkcję quasi odszkodowawczą, a już nie waloryzacyjną (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2013 r., II PK 53/13, lex nr 1418731, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 stycznia 2014 r., I ACa 763/13, lex nr 1428063, podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 stycznia 2014 r., I ACa 459/13, lex nr 1416095). Niewątpliwie w orzecznictwie Sądu Najwyższego występuje rozbieżność stanowisk co do początkowego terminu naliczenia odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Według niektórych orzeczeń jest ono wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez Sąd (art. 316 k.p.c.). W innych przyjmuje się, że zobowiązany powinien zapłacić je – z zastrzeżeniem wyjątków z art. 817 § 1 k.c. i w odniesieniu do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, art. 109 ust.1 o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., p. 392.) niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 k.c.). Przeglądu judykatury w tym zakresie dokonał Sąd Najwyższy w wyroku z 18 lutego 2011r. I CSK 243/10, LEX nr 848109. Podkreślił, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia wynikającego z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c. uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. Koresponduje to ze stanowiskiem (np. wyroki Sądu Najwyższego z 22 lutego 2007r. I CSK 433/06 nie publ., LEX nr 274 209 i z 17 listopada 2006r. V CSK 266/06 nie publ., LEX nr 276 339, wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 września 2007r. I A Ca 458/07 Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach 2007/4/4 i z 24 lipca 2008r. VA Ca 252/08 Sądu Apelacyjnego w Katowicach 2008/4/4, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 17 marca 2009r. I A Ca 143/09 nie publ.), że pogląd, w myśl którego datą, od której należy zasądzić odsetki ustawowe od zadośćuczynienia jest data wyrokowania odnosi się do sytuacji wyjątkowych - zapobieżenia podwójnej waloryzacji związanej z istniejącą w poprzednich latach wysoką inflacją. Aktualnie funkcja odszkodowawcza odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres przed datą wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego z wykonaniem opóźnionego świadczenia w oczekiwaniu na orzeczenie Sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za okres wcześniejszy. Z drugiej jednak strony należy mieć na uwadze, że kwestia daty zasądzenia odsetek powinna być rozstrzygana indywidualnie w każdym przypadku. Wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej może się bowiem zmieniać w czasie. Różna zatem, w miarę upływu czasu, może być wysokość należnego zadośćuczynienia. Jeżeli jednak w toku postępowania zostanie wykazane – jak na gruncie niniejszej sprawy, że dochodzona suma rzeczywiście się powodom należała tytułem zadośćuczynienia/odszkodowania od wskazanego przez nich dnia, odsetki powinny zostać zasądzone od tego właśnie dnia, jak w przypadku zwyczajnego roszczenia bezterminowego, którego wymagalność wiąże się z wezwaniem do zapłaty.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd na podstawie art. 446 § 3 i 4 kc, art. 362 kc przy uwzględnieniu 40% przyczynienia zmarłego, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki M. Ł. kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty, na rzecz powoda J. K. (1) i powódki E. K. kwoty po 15.000 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty. Na podstawie art. 446 § 4 kc a contrario w zw. z art. 362 kc Sąd oddalił w całości powództwo J. K. (1), E. K. o zadośćuczynienie, w pozostałej części o odszkodowanie, E. C. (1) w całości o zadośćuczynienie i w pozostałym zakresie powództwo M. Ł. o zadośćuczynienie. W stosunku do powódki E. K. i powoda J. K. (1) kwota wyjściowa odnośnie żądania zadośćuczynienia to 50.000 zł (30.000 zł otrzymane w toku postępowania likwidacyjnego i 20.000 zł żądane niniejszym pozew), którą Sąd uznał za zasadną i adekwatną do doznanej krzywdy, niemniej jednak przy uwzględnieniu 40 % przyczynienia ulega ona zmniejszeniu o 20.000 zł, co daje kwotę 30.000 zł, którą powodowie ci otrzymali na etapie likwidacji szkody. Stąd dalej idące żądanie zadośćuczynienia jest w tych okolicznościach bezzasadne. Podobny mechanizm pomniejszenia zadośćuczynienia miał miejsce w przypadku powódki M. Ł., w stosunku do której Sąd uznał za zasadne przyznanie zadośćuczynienia w kwocie łącznej 35.000 zł (20.000 zł wypłacone na etapie likwidacji szkody i 15.000 zł dochodzone niniejszym pozew). Przyczynienie się zmarłego wynosiło kwotę 40 % - 12.000 zł (35.000 zł x 40%), co do wypłaty daje kwotę 21.000 zł (35.000 zł - 14.000 zł). Skoro zatem M. Ł. otrzymała od ubezpieczyciela na etapie przedsądowym kwotę 20.000 zł, to w tych okolicznościach należało na jej rzecz zasądzić dalszą kwotę i oddalić powództwo w pozostałej części. Analogiczne obliczenia należało przeprowadzić w stosunku do powódki E. C. (1), co do której żądanie opiewało na łączną kwotę 30.000 zł (20.000 zł wypłacone na etapie likwidacji szkody i 10.000 zł dochodzone niniejszym pozew). Skoro zaś przyczynienie zmarłego w tym przypadku odpowiada kwocie 12.000 zł, to do wypłaty dla powódki

E. C. przypadłaby kwota 18.000 zł. Na etapie przedsądowym otrzymała od ubezpieczyciela kwotę wyższą tj. 20.000 zł, zatem jej powództwo podlegało oddaleniu w całości. Mając na uwadze powyższe ustalenia i wnioski w zakresie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej rodziców zmarłego E. i J. małżonków K., Sąd uznał za zasadne zasądzenie z tego tytułu kwot po 50.000 zł (15.000 zł wypłaconej w toku likwidacji szkody i kwoty 35.000 zł dochodzonej niniejszym pozwem), co przy uwzględnieniu przyczynienia na poziomie 40% (20.000 zł), do zapłaty pozostaje z tego tytułu kwota po 30.000 zł dla każdego z rodziców zmarłego. Uwzględniając zatem kwotę wypłaconą dobrowolnie przez ubezpieczyciela, do dopłaty dla obojga tych pozwanych pozostała kwota po 15.000zł.

Sąd pomimo znacznej przegranej powodów nie obciążał ich kosztami procesu należnymi stronie pozwanej ani nieuiszczonymi wydatkami, którymi obciążył ostatecznie Skarb Państwa stosując art. 102 kpc. Przede wszystkim należy podkreślić, że przepis art. 102 kpc służy do redukcji kosztów jednej ze stron albo w ogóle odstąpienia od obciążania jej kosztami. Umożliwia Sądowi korygowanie rygoryzmu zasady odpowiedzialności za wynik procesu we wszystkich rodzajach spraw, w których ze względu na poczucie słuszności nie można uznać za sprawiedliwe obciążenie kosztami strony tylko dlatego, że przegrała ona proces, choćby w części. Sąd zatem rozważał, czy w okolicznościach konkretnej sprawy, należało zastosować art. 102 kpc i doszedł do wniosków korzystnych dla powodów. Gdyby bowiem nie podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się poszkodowanego dopiero stanowczo wyartykułowanego na etapie sądowym, roszczenia powodów w kształcie określonym w pozwach byłyby uwzględnione w całości. Uległy one redukcji właśnie z uwagi na uwzględnienie tego zarzutu przez Sąd. Należy zaakcentować, że wprawdzie strona występująca z konkretnym roszczeniem i poszukująca ochrony prawnej na drodze sądowej winna liczyć się z ewentualnym częściowym oddaleniem powództwa i koniecznością poniesienia w tej części kosztów procesu strony przeciwnej w odpowiednich proporcjach wynikających z procentowego obliczenia wygranej powoda a przegranej pozwanego i odwrotnie, gdyż każde postępowanie sądowe łączy się z generowaniem kosztów i strona procesu decydując się na realizację swoich roszczeń winna brać pod uwagę ten fakt, niemniej jednak „szczególne okoliczności” określone w art. 102 kpc należy wiązać z konkretnym stanem faktycznym. A ten właśnie – również w kontekście sytuacji majątkowej powodów – zdecydował o zastosowaniu art. 102 kpc. Gdyby Sąd nie zastosował tej zasady doprowadziłoby to do sytuacji, w której powódki E. C. (1), która przegrała w 100 % i M. Ł., która przegrała w 93,34 % byłyby zmuszone do zwrotu pozwanemu praktycznie w całości poniesionych przez niego kosztów procesu i proporcjonalnie nieuiszczonych wydatków. Podobne wnioski dotyczą powodów J. i E. małżonków K., którzy i tak wydatkowali już duże kwoty na uiszczenie opłat sądowych (po 2750 zł), w przegraniu przez nich w 73 % powoduje, że w wyniku wzajemnej kompensacji samemu pozwanemu winni zwrócić kwotę po 1094 zł i 1026 zł, a nadto proporcjonalnie ponieść koszt nieuiszczonych wydatków wyłożonych w znacznej mierze przez Skarb Państwa. Sąd mając na uwadze powyższe okoliczności jak również wnioski wpływające z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30.03.2012 r., III CZ 13/12, LEX nr 1164738, że przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska może przemawiać za nie obciążaniem jej kosztami przegranego procesu przed sądem pierwszej instancji, przestaje być aktualne w dopiero postępowaniu apelacyjnym, w zakresie kosztów procesu zastosowano przepis art. 102 kpc.